

Dr hab. Mariusz Drzewiński prof. nadzw.
Instytut Sztuk Pięknych
Wydziału Artystycznego
UMCS w Lublinie

Lublin 05.09.2022r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Ewy Jaworskiej sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej-sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki w Instytucie Sztuk Plastycznych Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Magister Ewa Jaworska ukończyła studia na Wydziale Grafiki w Katowicach, filii Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Swój dyplom z grafiki warsztatowej uzyskała w pracowni prof. Adama Romaniuka. W pracowni prof. Zbigniewa Blukacza wykonała cykl rysunków. Za swój zestaw dyplomowy uzyskała wyróżnienie. W 2005-2006 ukończyła Studium Pedagogiczne na Wydziale Edukacji Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu.

Ewa Jaworska ma bogaty i ugruntowany dorobek artystyczny poparty wieloma wystawami zbiorowymi i indywidualnymi w kraju i za granicą. Jest laureatką 9 nagród. Kuratorka wystaw zbiorowych, uczestniczka międzynarodowych projektów i plenerów. Ma bardzo bogate doświadczenie dydaktyczne. Od 2005 do 2009 roku była nauczycielką w Liceum Plastycznym w Zabrze, w latach 2009-2011 prowadziła zajęcia w Polsko - Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych w Warszawie, oddział w Bytomiu, gdzie prowadziła zajęcia na studiach podyplomowych z animacji 2D, od 2007 jest nauczycielką w Liceum Plastycznym w Zespole Szkół Artystyczno - Projektowych w Tarnowskich Górach, w latach 2007 - 2017 wykładała w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych w Katowicach. Od 2017 jest zatrudniona na stanowisku asystenta w Instytucie Sztuk Plastycznych w Cieszynie filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie prowadzi zajęcia na kierunku Projektowanie gier i przestrzeni wirtualnej. Swoje doświadczenie zawodowe wykorzystuje w pracy poza uczelnią współpracując z wieloma firmami i agencjami zajmującymi się animacją, ilustracją, plakatem,

prezentacjami multimedialnymi oraz systemami identyfikacji wizualnych, jest więc artystką doświadczoną i świadomą.

Temat rozprawy doktorskiej mgr Ewy Jaworskiej zrealizowany pod opieką profesor dr hab. Małgorzaty Łuszczak brzmi: *„Ja/7300000000 w poszukiwaniu Matrycy”*. Artystka we wstępie wyjaśnia ideę i założenia pracy doktorskiej. Podkreśla cytat *To matryca jest duszą grafiki. Bardzo ważnym elementem, który wpływa na to, co tworzę i na moje artystyczne poszukiwania, jest związek sztuki z życiem. W moich działaniach zawsze obecny jest człowiek, interesują mnie różne strony życia.*

Jej twórczość ma charakter autobiograficzny, i wiąże się z bardzo osobistymi przeżyciami, choroby mamy i związanymi z tym bólem, cierpieniem i bezsilnością. Relacje z osobami najbliższymi mają decydujący wpływ na nasze życie, kształtują naszą wrażliwość i osobowość. Jednocześnie w kontekście życia na Ziemi jesteśmy tylko jakąś małą cząstką. Mimo podobieństw podkreślamy swoją inność, oryginalność i niepowtarzalność.

W rozdziale *„Tajemnica Matrycy. Grafika”* podkreśla wagę matrycy w grafice warsztatowej, która jest niezbędna do uzyskania odbitki, a ta w konsekwencji jest sposobem na komunikowanie się z drugim człowiekiem. Zamieszczona w tym rozdziale fotografia odbitki dłoni w jaskini El Castillo jest jednym z tysięcy dowodów na to, że człowiek neolityczny chociaż nie miał świadomości tego, co my nazywamy sztuką to jednak czuł potrzebę wytwarzania biżuterii, rzeźb i rysunków, które mimo upływu czasu są inspiracją dla współczesnych artystów. Autorka w tym rozdziale bardzo drobiazgowo analizuje sposoby powielania obrazu w kontekście klasycznych technik graficznych kończąc na zapisie cyfrowym, druku 3D i aplikacjach VR.

W rozdziale *„Tajemnica Matrycy. Natura”* akcentuje życie człowieka w kontekście szeroko rozumianej natury, jej różnorodności i ciągłej ewolucji. Dla Ewy Jaworskiej cytat *„Natura jest matrycą, dlatego jest ona tak ważnym elementem moich działań twórczych. Sztuka stworzona z natury prowadzi do myślenia o świecie przyrody jako o części ludzkiego doświadczenia”*. Jej działania w przestrzeni publicznej są związane z land artem. Przytacza realizacje Roberta Smithsona *„Spiralna Grobla”*, Michaela Heizera *„Miasto”* oraz działania Any Mendiety *„Sylwetki”*, która wykorzystuje w swojej twórczości rośliny jako metaforę przemijania i upływu czasu. Ewa Jaworska w swoich animacjach *„Trwać”*, *„Stajemy się”* i *„Zdażyć”* wykorzystuje ziarno, które w wielu religiach jest symbolem obumierania i rodzenia się nowego życia.

W rozdziale *„Tajemnica Matrycy. Człowiek”* podkreśla znaczenie słowa matryca, które wywodzi się z łacińskiego słowa mater - matka. Niezależnie od kręgu kulturowego, wyznawanej religii znaczenie tego słowa ma wymiar emocjonalny i symboliczny. Autorka w tym rozdziale

porusza wiele wątków dotyczących człowieka jako istoty świadomej posiadającej zdolność myślenia, komunikowania się, kształtowania swojego otoczenia i potrzeby tworzenia. Dziecko zanim nauczy się mówić, pisać i czytać ma potrzebę komunikacji pozawerbalnej, która ma bardzo duży wpływ na jego rozwój. Stwierdzenie, że sztuka towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat i jest mu niezbędna jest faktem niezaprzeczalnym. Rodzi się zatem pytanie dlaczego w dorosłym życiu tylko 5% społeczeństwa uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych? Czy sztuka jest tak elitarna, czy może jesteśmy świadkami rozpadu tego, co nazywamy cywilizacją łacińską?

W rozdziale „Tajemnica Matrycy. Ja” podkreśla, że człowiek jest dla niej główną inspiracją. W kontekście populacji już blisko 8 miliardów ludzi akcentuje, że jest jedną z matryc odwołując się do zapisu nakładu graficznego. Mówi o relacjach między spotkanymi osobami, o swojej pracy, o tym że każdy z nas jest odrębnym bytem a zarazem częścią wielkiej zbiorowości. Izolacja wynikająca z pandemii ograniczyła nasze kontakty i osłabiła poczucie wspólnoty i chociaż jako artyści tworzymy w samotności to brak bezpośrednich relacji na pewno ma wpływ na naszą psychikę i wrażliwość. Zwłaszcza w chwili bezpośredniego zagrożenia dla autorki najważniejsze są osoby z najbliższego otoczenia. Nieuleczalna choroba mamy miała wpływ na część pracy doktorskiej.

W rozdziale „Człowiek-ciało, czas, ruch” podkreśla rolę tańca jako zapisu emocji i ekspresji cytując *„Taniec to medium ruchu. W tańcu przekazuje się pewne treści. Ekspresja ciała jest transformacją naturalnych gestów i może powstawać pod wpływem bodźców lub wyrażać pewne emocje i znaczenia.”* To zainteresowanie sylwetką człowieka przedstawioną w sekwencjach ruchu widać zarówno w cyklach graficznych jak i animacjach Ewy Jaworskiej. Postacie usypane z piasku i ziemi, czy też zasiane bezpośrednio w glebie przypominają starożytne geoglify, które są tematem wielu opracowań naukowych, jak i spekulacji zwolenników science fiction. Dlaczego starożytni ludzie wykonywali coś czego sami nie mogli zobaczyć pozostanie jeszcze długo tajemnicą.

Autorka świadomie przeskalowuje postać kobiety odnosząc skalę do przestrzeni miejskiej i chociaż dla przechodniów może być nieczytelna, sama kontroluje proces powstawania i z premedytacją pozostawia swoją pracę wpływom zewnętrznym rejestrując kolejne sekwencje upływu czasu. W swojej twórczości posługuje się głównie figurą kobiecą, jednak nic nam o niej nie mówi. Może jest to nawiązanie do tematu pracy i tak naprawdę mówi o swoim życiu, o chorobie mamy, o bezsilności, bólu, cierpieniu, o swojej pasji do sztuki i jej terapeutycznej roli. Autorka podkreśla wagę wspomnień i emocji, które determinują jej twórczość. Upływ czasu ma wpływ na jej świadomość, przemiany zewnętrzne i wewnętrzne.

W rozdziale „Proces tworzenia. Grafiki - Biec, Zdażyć, Doznawać, Wsluchiwać się.” interesująca jest kolejność następujących po sobie tytułów grafik. Dla mnie jest to metafora życia. Jesteśmy w ciągłym ruchu, **biegniemy** żeby **zdażyć** w ciągłym stresie, napięciu, poczuciu zagrożenia i niepewności jutra. Czy mamy czas **doznawać** chwil przyjemności i **wsluchania się** w siebie. Mamy tylko jedno życie i to w dużej mierze od nas zależy jak je przeżyjemy.

W założeniu każdy artysta grafik stara się perfekcyjnie powielić odbitkę z matrycy. Ewa Jaworska celowo poddaje matrycę procesowi destrukcji przez co zarówno pierwsza jak i ostatnia grafika jest tak samo ważna, bo nosi ślady emocji, przypadku i doświadczenia tego, czego nie można do końca przewidzieć. W kompozycjach tych ważna jest linia, plama barwna i rytm. W kolejnych odbitkach postać kobieca ulega deformacji aż do jej zaniku, kiedy staje się abstrakcyjną kompozycją oznaczającą koniec, kres, śmierć. Mężczyzna pojawia się tylko w jednej grafice w cyklu „Wsluchiwać się” - wyłania się z nicości niczym kroczący po polu siewca.

W rozdziale „Postgrafiki- Dziejemy się, Trwać i Stajemy się” przedstawia nam powody, dla których zastępuje klasyczną matrycę graficzną animacją. W kontekście jej wcześniejszych eksperymentów graficznych przejście do realizacji filmowych jest konsekwentnym i przemyślanym działaniem. O ile w grafikach mogła sobie pozwolić na kontrolowanie procesu tworzenia, to w przypadku działań z pogranicza land artu i sztuk performance nie mogła przewidzieć ostatecznego kształtu. Podkreśla różnorodność struktur i materiałów użytych w procesie tworzenia mających wpływ na emocjonalny, sensualny ale i symboliczny odbiór tych prac.

Świadomie do realizacji rysunków postaci wykorzystywała materiały nietrwałe jak ziemia, piasek i kreda, po których chodzili ludzie, jeździły samochody, padał deszcz i wiał wiatr. W wypadku zasiewów sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana. Zaoranie ugoru i posianie ziarna to tylko początek kłopotów zwłaszcza dla osoby, która nigdy nie uprawiała pola. Susza, deszcz, wiatr, chwasty, ciągłe dogłębne i rejestracja zdjęciowa wzrostu, która posłużyła do powstania animacji poklatkowej wymagała wielu wyrzeczeń. W wypadku animacji „Stajemy się” proces zapisu trwał rok. Bardzo ważnym elementem animacji jest ścieżka dźwiękowa autorstwa Dominika Strycharskiego. Muzyka podkreśla rytmiczność sekwencji zdjęć a odgłosy dochodzące z ulicy są zapisem obecności człowieka.

W „Rozważaniach końcowych” autorka dzieli się swoimi przemyśleniami na temat własnej tożsamości, mówi o naszej egzystencji i roli jednostki we współczesnym zglobalizowanym świecie. Odnosi się do upływu czasu, wspomnień, bólu, cierpienia, chorób, straty bliskich, kruchości naszego życia aby móc nad tym zapanować i oswoić swoje lęki.

Wszechobecny chaos, pęd życia, brak autorytetów powoduje, że żyjemy w ciągłym stresie, a sztuka jest rodzajem oczyszczenia i autoterapią. Sam proces tworzenia, wydaje się być dla niej wartością nadrzędną i determinuje ostateczny kształt poszczególnych grafik i filmów. Jej twórczość przesycona jest emocją i ekspresją wynikającą z łączenia ze sobą różnych materiałów i technik. Autorka wypracowała swój język sztuki tworząc autobiograficzną opowieść o człowieku, który w jej twórczości jest najważniejszy. Nie narzuca nam swojej interpretacji, chce aby odbiorca odniósł się do swoich wspomnień i doświadczeń.

Patrząc na ten zestaw prac mam wrażenie, że autorka chce zapanować nad chaosem i strachem, żeby odnaleźć spokój i harmonię. Posługując się językiem pozawerbalnym mówi o swoim życiu, emocjach i uczuciach. Mam wrażenie, że twórczość jest dla niej poszukiwaniem wewnętrznego ładu i spokoju, chwilą refleksji i terapii, próbą uporządkowania i zamknięcia jakiegoś ważnego etapu w jej życiu. Nie ma tu zbędnych elementów, zarówno grafiki jak i animacje wzajemnie się dopełniają. Ewa Jaworska poszukując matrycy w „Końcowych rozważaniach” dochodzi do wniosku cytując „*Nie opuszcza mnie myśl, że nie ma fizycznej matrycy i że nie ma jednej matrycy. Szukałam środków, które pozwalają uzmysłowić nieoczywistość stawianych pytań i niejednoznaczność odpowiedzi. Natura dała rozwiązanie. Niezaprzeczalnie jesteśmy jej częścią.*”

Reasumując, zarówno w opisie pracy doktorskiej, jak i przedstawionym zestawie prac daje się odczuć autentyczność i oryginalność poruszanych przez mgr Ewę Jaworską zagadnień. Autorka wypracowała swój niepowtarzalny język sztuki, wykazała się dużą dojrzałością i oryginalnością przedstawionego cyklu prac oraz bardzo profesjonalnym przygotowaniem swojej prezentacji.

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny i dydaktyczny, wysoki poziom prezentowanych prac oraz opisu pracy doktorskiej, która stanowi oryginalne i logiczne rozwiązanie problemu artystycznego stwierdzam, że autorka spełniła wymogi stawiane pracy doktorskiej, określone w art. 12 i 13 ustawy z dnia 14.03.2003 r. o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje o nadanie magister Ewie Jaworskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej-sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Mariusz Drzewiński

